

Dinozaury wyginęły nie tylko przez asteroidę

13 października 2015

Już od jakiegoś czasu wiadomo, że asteroida, która zderzyła się z Ziemią 66 milionów lat temu, nie była jedynym kataklizmem, który doprowadził do masowego wymierania. Ostatecznie potwierdzono, że działa zniszczenia wielkich gadów wywołał intensywny wulkanizm, będący konsekwencją zderzenia.

Panowanie dinozaurów na Ziemi skończyło się spektakularną katastrofą. Około 66 milionów lat temu, mierząca około 9,5 kilometrów średnicy asteroida, zderzyła się z Ziemią u wybrzeży dzisiejszego Meksyku. Impakt spowodował regionalny kataklizm, oraz radykalnie zmienił klimat na całym świecie.

Niektórzy eksperci od dawna twierdzili, że przyczyną tego masowego wymierania nie mogła być tylko kosmiczna katastrofa. Sugerowano przede wszystkim wzrost aktywności wulkanicznej w obrębie tak zwanych Trap Dekanu, znajdujących się na terenie dzisiejszych Indii.

Naukowcy uważają, że zderzenie z potężną asteroidą porządnie potrząsnęło planetą. Było to na tyle gwałtowne, że wyzwoliło erupcje wulkanów na całej planecie powodując, że stały się one dużo bardziej intensywne. Znalezione dowody na to, że w okresie 50 tysięcy lat po zderzeniu z asteroidą, wulkany w obrębie Trap Dekanu podwoiły swoje emisje wypełniając atmosferę ziemi popiołem i dużymi ilościami dwutlenku siarki.

Wygląda na to, że najpierw poważne zmiany klimatu spowodowało samo zderzenie z asteroidą, a potem dzieła zniszczenia dokonał pobudzony w ten sposób wulkanizm, który spowodował dużo bardziej trwałe zmiany klimatu. Pył wulkaniczny zablokował promienie słoneczne i spowodował efekt zimy jądrowej. Najnowsze pomiary skutków tych erupcji wskazują na to, że trwały nadal długo po tym gdy dinozaury już wyginęły.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl